

Rolnictwo zrównoważone jednym rozsądnym kierunkiem

Nie czas na miraż

Z danych GUS wynika, że tylko 3,5 proc. gruntów rolnych w Polsce jest ekologicznych, choć pierwotne cele na 2030 r. zakładały aż 25 proc. – *Ten plan nie jest do zrealizowania i trzeba to jasno powiedzieć europejskim decydentom* – komentuje Mariusz Olejnik, prezes Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych.

Prezes Olejnik zwraca uwagę, że dążenie do tworzenia w Polsce gospodarstw ekologicznych za wszelką cenę, czyli bez oglądania się na realne możliwości i podstawy ekonomiczne takich inwestycji, przyniesie opłakane skutki. – *Dziś nie czas na mydlenie oczu, ale realne kroki. Trzeba otwarcie mówić, że jedyną właściwą drogą jest rolnictwo zrównoważone, bo tylko w ten sposób uda się zaspokoić rosnące potrzeby żywnościowe świata* – tłumaczy prezes FZPDWR. – *Oczywiście produkcja ekologiczna jest ważna, jednak jej wielkość musi być ściśle powiązana z realnymi potrzebami konsumentów i ich oczekiwaniami względem cen żywności* – dodaje.

Edukacja konsumentów

W 2020 r. ekologiczne metody produkcji stosowało w naszym kraju zaledwie 18,6 tys. gospodarstw. To o 0,3 proc. mniej niż rok wcześniej, ale wzrósł areal tych gruntów. Jeszcze w 2019 r. obszar przeznaczony pod ekorolnictwo w Polsce wynosił 507 tys. ha, a w 2020 r. było to 509 tys. ha. Obecnie w Polsce 3,5 proc. gruntów rolnych jest uprawianych ekologicznie. Tymczasem ambitne cele stawiane przez Komisję Europejską zakładają, że do 2030 r. takich powierzchni będzie co najmniej 25 proc. Zdaniem entuzjastów rolnictwa ekologicznego, aby osiągnąć tak duży postęp, niezbędne są wielokierunkowe działania ze strony państwa i branży, które wpłyną na zwiększanie świadomości klientów. – *Ogłoszona w maju 2020 r. przez Komisję Europejską strategia „Od pola do stołu”, rozbudowana w tym roku o plan działania na rzecz rolnictwa ekologicznego, stawia ambitne cele całej branży produkcji rolnej. Kluczowe założenie, czyli 25 proc. powierzchni upraw w UE przeznaczo-*

nych na ekouprawy przed upływem 2030 r. pokazuje, w jaką stronę powinny iść wysiłki administracji odpowiedzialnej za wsparcie rolnictwa – mówi Łukasz Gębka, prezes Farmy Świętokrzyskiej, jednej z największych polskich firm oferujących ekologiczne warzywa, owoce oraz przetwory. – *Zwiększenie nacisku na produkcję ekologiczną przełoży się na zwiększenie podaży i zaspokojenie coraz większych potrzeb konsumentów. Niezbędna jest jednak edukacja konsumenta i zachęty dla branży* – zaznacza Gębka.

Mniej gospodarstw

Jak wygląda polski areal upraw ekologicznych (509 tys. ha w 2020 r.) w odniesieniu do wielkości ekoupraw w innych krajach Unii Europejskiej? Znajdujemy się zdecydowanie pod koniec zestawienia 27 państw. Wyprzedzamy jedynie Rumunię, Bułgarię, Irlandię i Maltę. Trend spadkowy dotyczący liczby gospodarstw ekologicznych utrzymuje się od 8 lat. Jak wynika z danych GUS, między 2013 a 2020 r. nastąpił spadek liczby ekogospodarstw o ponad 30 proc. (z 26,6 tys. do 18,6 tys.). W ostatnim czasie ich liczba zmniejszyła się – z 18 637 w 2019 r. do 18 575 w 2020 r. Spadek liczby gospodarstw ekologicznych nie wiąże się jednak ze zmniejszeniem ich średniej powierzchni. GUS podaje, że przeciętny ekoareal w Polsce wyniósł w 2020 r. 27,4 ha, czyli o 0,2 ha więcej niż w 2019 r. i o 8 proc. więcej niż w 2013 r.

Tutaj jest najwięcej

W 2020 r. blisko 56 proc. gospodarstw o charakterze ekologicznym znajdowało się w województwach: warmińsko-mazurskim (17,4 proc.), podlaskim (15,6 proc.), mazowieckim (11,7 proc.) i zachodniopomorskim (11,6 proc.). Biorąc pod uwagę

powierzchnię areалу przeznaczonego pod uprawy ekologiczne względem całej powierzchni gospodarstw, użytki ekologiczne zajmowały najwięcej, bo 11,5 proc. powierzchni rolnej w woj. zachodniopomorskim i 10,7 proc. w woj. warmińsko-mazurskim. Najmniejszą powierzchnię ekoarealu skupiały województwa: opolskie (0,6 proc.) oraz kujawsko-pomorskie (0,7 proc.), gdzie dominują tradycyjne, duże gospodarstwa towarowe.

– *Już od kilku lat utrzymuje się trend profesjonalizacji gospodarstw prowadzących uprawy ekologiczne. Ich liczba zmniejsza się, jednak średnia powierzchnia pojedynczego gospodarstwa oraz wielkość ekologicznego arealu w Polsce rośnie. Zwiększające się zapotrzebowanie konsumentów to ogromna szansa dla rolników, którzy w odpowiedzi na potrzeby rynku dostarczają konsumentom coraz bardziej zróżnicowane certyfikowane produkty* – podkreśla Łukasz Gębka. Dodaje, że z badań wynika, iż nawet 86 proc. Polaków przynajmniej raz na jakiś czas kupuje żywność ekologiczną.

Mariusz Olejnik nie kwestionując tych danych podkreśla, że czym innym są zakupy od czasu do czasu, a czym innym codzienność. – *Większości naszych rodaków zwyczajnie nie stać na produkty ekologiczne i dlatego trzeba znaleźć złoty środek, którym wydaje się zrównoważona produkcja rolna, czyli taka, która ogranicza negatywny wpływ na środowisko. Opowiadamy się za bardziej efektywnym i przyjaznym wykorzystaniem dostępnych zasobów, tj. gleby, ziemi, wody, maszyn, środków ochrony roślin, nasion, nawozów czy energii, przy zachowaniu opłacalności produkcji rolniczej i jej akceptacji społecznej* – zaznacza prezes Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. ▀

Krzysztof Zacharuk